Rok XII. Nr. 65 | Sosnowiec, czwartek 4 marca 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...tralna 1a ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Kró... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Likwidacja „Dziennika Popularnego"

Aresztowanie wydawców i współpracowników pisma

WARSZAWA, 4. 3. PAT. Wobec stałych wystąpień „Dziennika Popularnego": przeciw panującemu w Polsce ustrojowi społeczno-polityczne mu, systematycznego rozszerzania tendencyj antypaństwowych, ujawniania w artykułach wyraźnych sympatyj prokomunistycznych oraz głoszenia haseł i myśli, będących realizacją linii politycznej 7-go kongresu Kominternu, sąd okręgowy na wniosek komisarza rządu na m. st. Warszawę decyzją z dnia 2-go marca rb. zawiesił wydawnictwo „Dziennika Popularnego". Na skutek tej decyzji prokurator S. O. w Warszawie zarządził w nocy na 3 marca przeprowadzenie kilku dziesięciu rewizyj w redakcji i administracji „Dziennika Popularnego" oraz w mieszkaniach wydawców i współpracowników, przy czym zatrzymano kilkanaście osób. Ujawniono bardzo obfity materiał obciążający w postaci rękopisów, odezw komitetu centralnego MOPR-u, czasopisma kominternu („Rundschau"), korespondencji itp.

Wśród zatrzymanych znajdują się m. in. Szenwald Lucjan, autor wierszy, zamieszczanych w nielegalnych pismach komunistycznych. Pietrzykowski Władysław, redaktor odpowiedzialny „Dziennika Popularnego" oraz Wojciechowski Piotr i Muszkatenblitt Maurycy, główni udziałowcy spółki wydawniczej, drukującej „Dziennik Popularny".

* * *

Jak donoszą pisma popołudniowe ogółem zatrzymano i osadzono w areszcie do dyspozycji prokuratora 14 osób. Wśród aresztowanych znajdują się: dr. Maurycy Muszkatenblit, Szymon Natanson, Aleksander Kubicki, Łucjan Szenwald, dr. Julian Maliniak, Kazimierz Rozbicki, Zdzisław Raabe, Piotr Wojciechowski, Henryk Polak, Aleksander Minorski, Władysław Pietrzykowski, Hudes, Birnbaum, Zygmunt Sław,inż. Bronisław Drzewiecki.

Ponadto funkcjonariusze policji przeprowadzili rewizję w mieszkaniu b. posła Stanisława Dubois.

W czasie rewizji ujawniono rękopisy omawiające zagadnienie „volksfrontu" oraz pokwitowania kasowe z odbioru składek na rzecz czerwonej Hiszpanii.

Materiały te załączono do protokółów.

Wszystkich 14 aresztowanych przewieziono do urzędu śledczego, gdzie w ciągu dnia zostaną przestawieni do przesłuchania sędziemu śledczemu.

Zjazdy grup miejskich

Obozu Zjednoczenia Narodowego

WARSZAWA, 3. 3. Już wczoraj po poniedziałkowym zebraniu manifestacyjnym na ratuszu przedstawicieli miast Rzeczypospolitej przystąpiono do prac organizacyjnych.

Przewodniczący tymczasowego zarządu organizacji, prezydent St. Starzyński zwołał zebranie przybyłych na zjazd działaczy. reprezentujących miasta wszystkich województw.

W przemówieniu inauguracyjnym prezydent Starzyński wyjaśnił pojęcie członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, stwierdzając, że członkami O. Z. N. w obecnym stadium są na odcinku miast tylko te osoby, które podpisały w dniu 1 marca w Warszawie rezolucje, uchwalona na zjeździe działaczy społecznych miast Rzeczypospolitej.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, prezydium grupy miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego poleciło zorganizowanie lokalnych zjazdów w miastach, będących centrami poszczególnych okręgów terytorialnych.

Zjazdy te będą miały na celu nawiązanie jak najściślejszego kontaktu z obywatelstwem miejskim Rzeczypospolitej.

Prezydium stanowią: przewodniczący — St. Starzyński, wiceprezesi L. Skulski, H. Brun i A. Snopczyński sekretarz — J. Hoppe, skarbnik — J. Niemczyk i członkowie — E. Wencel, S. Badzyński i W. Minkiewicz.

Nowela do ustawy

o zaopatrzeniu inwalidów wojennych

WARSZAWA, 4. 3. Sejmowa komisja przyjęła na wczorajszym południowym posiedzeniu nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. — Nowela przywraca renty inwalidom nisko-procentowym z niezdolnością do pracy od 15 do 25 proc. którzy ukończyli 55 lat życia.

Dalej nowela wznawia prawo do zgłaszania pogorszania stanu zdrowia wreszcie reguluje cały szereg zagadnień inwalidzkich, jak np. sprawę zatrudnienia inwalidów wojennych, sprawę lecznictwa, sprawę kapitalizacji oraz pobieranie rent w czasie choroby i t. p.

Dalsze ofiary

pożaru w Pionkach

WARSZAWA, 4. 3. Z pośród przebywających w szpitalu w Radomiu ciężko poparzonych ofiar pożaru w Pionkach zmarło 14 osób.

Z Olkusza do Hiszpanii

chcieli się dostać 3 żydzi

CHORZÓW, 4. 3. Nocy ubiegłej przytrzymano na granicy trzech mieszkańców Olkusza Goldfelda, Berkowicza i Kupferberga, którzy usiłowali w Brzezinach Śląskich przekroczyć granicę do Niemiec.

Wszystkich odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Zapodali oni. iż mieli na celu udanie się do Hiszpanii.

Skandal finansowy

w Sowietach

MOSKWA. 3. 3. „Izwiestja" donosi o olbrzymim skandalu finansowym wykrytym w komisariacie dla spraw marynarki.

Okazało się, że brak jest tam dwuch milionów rubli

ZGON PARYLEWICZOWEJ

od soboty stan jej ulegał gwałtownemu pogorszeniu

KRAKÓW, 4. 3. Wczoraj o godz. 18-ej na oddziale chorób wewnętrznych św. Łazarza w Krakowie zmarła Wanda Parylewiczowa. U łoża chorej w chwili zgonu obecni byli — mąż, siostra i córka.

Jak wiadomo, w styczniu Parylewiczowa została przewieziona na oddział wewnętrzny prof. Tempki, gdzie była poddana skrupulatnym badaniom przez najwybitniejszych lekarzy.

Wówczas lekarze nie wydali stanowczej opinii o stanie jej zdrowia i zastrzegli sobie wydanie nowej opinii po okresie 2 miesięcy. Co do rodzaju choroby, zachodziło przypuszczenie wywiązującej się choroby raka. Niezależnie od tego w ostatnich dniach, do kładnie od soboty zaznaczył się w stanie zdrowia Parylewiczowej objawy znacznego pogorszenia, w szczególności spadek sił.

Sędzia śledczy dr. Korusiewicz we wtorek 2 bm. po porozumieniu się z prokuratorem dr Garbaczyńskim polecił ponownie przewieźć chorą do kliniki, gdzie Parylewiczowa przebywała pod opieką asystenta d-ra Zbigniewa Godłowskiego.

Wczoraj Parylewiczowa traciła okresami przytomność i nie poznawała nikogo ze swej rodziny. O godz. 18 nastąpił zgon.

Śmierć Parylewiczowej wywołała ogromne wrażenie.

Oviedo w płomieniach

Zaciekłe walki na ulicach miasta

WALENCJA, 4. 3. Agencja rządu hiszpańskiego w Walencji donosi, że Oviedo. Nieprzyjaciel cofa się, podpalając domy, szereg budynków, w tym fabryka broni, stoją w płomieniach.— Zaopatrywanie powstańców natrafia na wielkie trudności i odbywa się na mułach.

Pod m. Fornos na skutek ataku wojsk rządowych nieprzyjaciel cofnął się, porzucając artylerię.

Na froncie południowym, na odcinku Juviles, wojska rządowe w ciągu ostatnich dni wzięły ponad 300 jeńców Powstańcy gwałtownie atakowali pozycje wojsk rządowych, broniących szosy Almeria. Pomimo przeważających sił przeciwnika, atak został odparty. Wojska rządowe utrzymały pozycje zadając ciężkie straty przeciwnikowi

Korespondent Havasa donosi, że wojska powstańcze umacniają się na pozycjach, panujących nad drogą, prowadzącą do Walencji, nie starając się narazie posuwać dalej na tym odcinku. Artyleria powstańcza ostrzeliwuje nieustannie linie komunikacyjne na tyłach nieprzyjaciela, zaś samoloty powstańcze dokonują ciągłych raidów bombardując transporty, ciągnące się do Madrytu od strony Guadalajara.

Zmarła na raka

KRAKÓW, 4. 3. Polska Agencja Telegraficzna donosi: W dniu 3 marca w godzinach popołudniowych zmarła na raka Wanda Parylewiczowa.

Zgon nastąpił na oddziale chorób wewnętrznych w klinice św. Łazarza w Krakowie.

Postępkiem adw. Kazańskiego

zajmie się warszawska rada adwokacka

WARSZAWA, 3. 3. Warszawska rada adwokacka otrzymała od władz sądowych odpis protokułu w sprawie niezwykłego incydentu jaki miał miejsce w sądzie okręgowym w Sosnowcu o którym swego czasu pisaliśmy.

Na wokandzie sądu znalazła się sprawa kupca Samuela Goldfreuda, oskarżonego o nielegalny handel saharyną. Sensacją rozprawy stało się oświadczenie głównego świadka oskarżonego, posterunkowego PP., iż osobnik znajdujący się na ławie oskarżonych nie jest wcale Goldfreudem.

Sąd natychmiast zarządził dochodzenie, które dało rewelacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że obrońca oskarżonego adw. Kazański posadził na ławę oskarżonych niejakiego Mordkę Lipszyca, szwagra oskarżonego, chcąc w ten sposób przekonać sąd, że świadkowie nie poznają oskarżonego.

O wprowadzeniu sądu w błąd spisano protokół. Sprawa ta stanie się przedmiotem dochodzenia dyscyplinarnego.

Na szpaltach pism

ATMOSFERA PODEJRZENIA

Bolesław Koskowski pisze w „Kurierze Warszawskim“ na temat drugiej mowy płk. Koca.

Ktokolwiek nie hołduje doktrynie wal[illegible] klas, ten musi przyznać, że punkt wyj[illegible]cia pułkownika Koca, będąc bezspornie [illegible]nym, odpowiada pilnej i, powiedzmy [illegible]czelnej potrzebie narodowej. Ma się na widoku konsolidację wszystkich sił twórczych narodu. Ktoż o niej nie mówi? Ktoż jej nie chce? Jeszcze więcej: Któż z patriotów o niej nie marzy? P. Koc przy[s]tępuje do swego zadania konsolidacyjnego, posługując się nowym w polskiej poli[ty]ce paktycznej językiem: apeluje do ludzi wszelkich obozów politycznych i, [z]anim oni przyjdą, albo raczej zanim oni tak lub inaczej odpowiedzą na to wezwanie, chce sprowadzić możliwie najlepsze warunki wstępne: „pragnę —mówi —wytworzyć nie atmosferę niechęci i walki ze wszystkimi, którzy odrazu w szeregach [illegible]ją, ale, przeciwnie, atmo[illegible]“

[illegible] obsypywać banalnymi po[illegible]alami ludzi. posługujących się tak po[p]rostu uczciwym językiem. Należy natomiast stwierdzić, że polityka praktyczna stanęła dzięki inicjatywie p. Koca wobec bardzo donioslych i pełnych odpowiedzialności kwestii. Co czynić? Na co się zdecydować?

—:o:—

Z KRAJU

Morderstwo rabunkowe

POD TARNOWEM

Nocy ubiegłej nieznani narazie bandyci wtargnęli do mieszkającego na krańcu wsi Kawęczyn, 64-letniego Władysława Celuchy Napastnicy zadali swej ofiarze kilka ciosów tępem narzędziem, poczem rannego związali, położyli na ziemi i przykryli zdjętym z łóżka siennikiem, zaś pod głowę podłożyli mu poduszkę, a ranę owinęli szmatami, poczem splądrowali mieszkanie i zbiegli.

Sąsiedzi przypadkowo wykryli zbrodnię gdyż zastawszy drzwi do mieszkania otwarte, weszli do środka, gdzie oczom ich przedstawił się straszny widok. Zawiadomiona policja wszczęła śledztwo Czy i co zrabowano, narazie nie da się ustalić, gdyż Celucha mieszkał samotnie i uchodził za dziwaka, posiadającego znaczną gotowkę.

Groźba powodzi

W GÓRNYM DORZECZU WISŁY

Gwałtowna odwilż spowodowała bardzo poważną sytuację na rzekach górnego dorzecza Wisły W nocy na wtorek ruszyły lody na Popradzie, Dunajcu, Wisłoce i Sanie, przy poważnym wezbraniu rzek.

Poziom wód na Wiśle pod Krakowem, na Dunajcu pod Nowym Sączem i na Sanie pod Przemyślem podniósł się półtora m. w ciągu ostatniej doby.

Na Popradzie lody zabrały dwa mosty drogowe koło Piwnicznej i Rytra. Małe zatory na Dunajcu spływają spokojnie. Na Sanie tylko ostatnio 10 km. od ujścia rzeki do Wisły pokryte są lodami. Zresztą na całej przestrzeni Sanu lody są w ruchu Również na Wisle obserwowane są ruchy lodów na wielu odcinkach.

Na Wiśle pod Sandomierzem przystąpiono do rozbijania zatoru lodowego.

Napad bandycki

NA HANDLARZA KOŃMI

Onegdaj rano koło godz 3-ciej, napadli nieujęci narazie sprawcy na podążającego do stacji kolejowej Stronie w pow. wadowickim, 60-letniego handlarza końmi Jana Mirochę.

Napastnicy zadali Mirochę tępem narzędziem dwie rany tłuczone w głowę, a jedną w okolicy prawego oka Handlarz stracił przytomność. Ubezwładnionemu w ten sposób handlarzowi bandyci zrabowali ponad 2000 zł, poczem zbiegli

Pobitego handlarza znaleźli przechodnie i powiadomili o wypadku policję, która wszczęła pościg.

Ofiarę bandytów przewieziono do szpitala, gdzie Mirocha do godzin południowych nie odzyskał przytomności.

Nieodkupiony ród kobiecy

i inne brednie sekt na Polesiu

Sekciarstwo na Polesiu wśród ludności prawosławnej szerzy się tak bardzo. że to nie może być obojętne dla społeczeństwa polskiego. bowiem pod płaszczykiem sekty uprawiana jest często propaganda wywrotowa.

Jedną z najciekawszych, aczkolwiek dziś już będącą w stanie zamierania była do niedawna doskonale prosperująca w okolicach Kosowa poleskiego sekta Muraszki. Sekta Muraszki polegała na twierdzeniu, że

Chrystus, jako mężczyzna, odkupił na krzyżu cały ród męski.

Natomiast ród kobiecy nie jest dotychczas oczyszczony z grzechu pierworodnego i musi się wreszcie znaleźć jakaś kobieta, która mękę odkupienia kobiet weźmie na siebie.

Mimo, że cała „doktryna“ jest oczywistą bzdurą, cieszyła się na terenie Polesia dużym powodzeniem, przy czym Muraszko, który podczas pobytu na emigracji w Ameryce zdołał nasiąknąć sekciarstwem od strony bussinesu, wynalazł sobie cwą męczennicę, „mat Siona“, z której ciągnął wcale pokaźne zyski materialne.

Jednakże w pewnym momencie konflikt z prawem, a później konflikt z poleszukami, coraz bardziej niezadowolonymi z odciągania przez Muraszkę żon i córek od domowego ogniska, zlikwidował działalność „apostoła nowej wiary“ i doprowadził wreszcie do tego, że

musiał z Polesia uciekać na zachód Polski.

Prócz tego na terenie Polesia działają, z większych grup sekciarskich: „Adwentyści dnia siódmego“, „Baptyści“ uprawiający w myśl przykazania „nie zabijaj“. aktywny antymilitaryzm, „Zjednoczony Kościół Chrystusowy wiary ewangelicznej“ sekta czysto protestancka oraz niedobitki „Starokatolików“ Farona.

Adwentyści wydają nawet swoje pismo p. t. „Zwiastun Boży“ i pismo to usiłują jaknajszerzej rozpowszechniać.

Smiertelny wypadek

ŚPIĄCZKI

Do szpitala św. Rocha w Białymstoku przywieziono szewca Franciszka Chajęckiego, chorego na rzadką i dotychczas w Białymstoku nie notowaną chorobę śpiączki Po 7 dniach pobytu w szpitalu Chajęcki nie obudziwszy się, zmarł.

Pogłoski o zgonie Putny

w więzieniu moskiewskim

Z Kowna donoszą: polityczny tygodnik kowieński „Salemadienis“ przynosi wiadomość, że b. attache wojskowy ambasady sowieckiej w Londynie, gen Witold Putna zmarł w więzieniu moskiewskim na skutek wady serca. Pismo podaje życiorys generała czerwonego, który był Litwinem z pochodzenia i przed 30-laty pracwoał jako chłopiec sklepowy w składzie papieru w Rydze. Podczas wojny światowej Putna wstąpił jako ochotnik do armii carskiej i odbył studia w wojennej szkole oficerskiej w Gatczynie W stopniu oficera Putna przeszedł w 1917 r na stronę armii czerwonej i po walkach polsko - bolszewickich pod Warszawą został mianowany generałem. Do dziś dnia rodzice Putny mieszkają na Litwie.

Wędrówka ludów do Londynu

Deszcz złota nad branżą hetelową

Przyjazd olbrzymich rzesz turystów na uroczystości koronacyjne do Londynu ochrzciły dzienniki angielskie mianem „wędrówki ludów". Z całego królestwa zostały zapowiedziane znaczne wycieczki i specjalne wyjazdy. W biurach podróży zbliżająca się wiosna będzie okresem bardzo intensywnej pracy nad obsłużeniem dziesiątków tysięcy turystów Pobieżne obliczenia wykazują, że

liczba przyjezdnych z terytoriów krolestwa wyniesie 90.000 osób.

Z Australii sygnalizowane jest przybycie 18.000 turystów. Łączna kwota jaką otrzyma z tego tytułu linia żeglugowa przekroczy poważnie 2,7 milionów funtów szterlingów.

Tyle statystyka, która najdokładniej zarejestruje dane informacyjne podczas samych uroczystości. Właściciele hoteli londyńskich obliczają skrupulatnie, że każdy turysta pozostawi w Anglii 100 funtów na wydatki związane z pobytem i utrzymaniem. Suma 9 milionów funtów „preliminowana" jest jako wpływ do kas zakładów gastronomicznych, hotelowych i właścicieli pensjonatów. Najwięcej radosnego oczekiwania zdradzają właściciele hoteli, którzy uważają maj za okres

nieustannego deszczu złota,

jaki podać będzie dla dotkniętej kryzysem branży przemysłowej.

Kolosalne zyski ciągną budowniczowie trybun wzniesionych przy drodze posuwania się orszaku królewskiego. Miejsce na trybunie już obecnie w przedsprzedaży kosztuje 10 — 15 funtów. Są również miejsca zbudowane w formie lóż. Zasiądą w nich reprezentanci amerykańskich sfer przemysłowych. Każda loża zawierająca od 2 - 3 miejsc

kosztuje słono, bo około 75 funtów.

Loże ozdobione będą gwiaździstym sztandarem, skrzyżowanym z flagą państwa Albionu.

Balkony i mieszkania w domach prywatnych zostały już w przeważnej ilości zamówione przez rodziny londyńczyków, które zjadą z prowincji do stolicy. W pokojach odbywają się pośpieczne prace związane z przebudową wewnętrzną. Przezornym londyńczykom zależy na zdobyciu jaknajwiększej ilości miejsca dla ugoszczenia rzesz przyjezdnych z dalekiej prowincji angielskiej.



Na parę dni przed zamachem na wice króla włoskiego w Addis - Abebie Grazianiego odbyła się tam uroczystość z racji urodzin syna włoskiego następcy tronu. W uroczystości tej brał również udział marszałek Graziani.

AKT EREKCYJNY

Obozu Zjednoczenia Narodowego

Na poniedziałkowym zjeździe na warszawskim ratuszu uczestnicy zjazdu podpisali następujący akt:

„Dnia 1 marca 1937 r. w sali Ratusza Stołecznego w Warszawie niżej podpisani obywatele wszystkich warstw, stanów i zawodów przybyli z licznych miast Polski, w pełnym poczuciu dziejowego posłannictwa Narodu Polskiego i sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej i układu sił międzynarodowych oraz politycznego położenia Polski w całkowitym zrozumieniu doniosłej roli, jaką w procesie historycznego rozwoju Polski odegrać muszą miasta,

posłuszni wezwaniu Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydzą do skupienia się około hasła obrony Polski i podciągnięcia Polski wzwyż,

uznając w pełni słuszności i znaczenie deklaracji Pułkownika Koca, postanawiają:

przystąpić na zasadzie tej deklaracji do organizacji wielkiego obozu, opartego na szerokiej płaszczyźnie politycznej, oraz walki o rozwój i tężyznę sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych Narodu i Państwa Polskiego,

wezwać wszystkich dobrej woli, a nieposzlakowanych na czci i honorze Polaków do współpracy".

Wiadomości ogólne

„KURIER LUBELSKI" NA WIDOWNI.

Jak się dowiadujemy w Lublinie ma być wznowiony „Kuier Lubelski" dziennik b. BBWR., wychodzący w latach 1931, 32, 33.

Redakcję dziennika ma objąć poprzedni kierownik tego pisma, tegoroczny laureat nagrody PAL. p. Józef Łobodowski.

POLACY NIE MOGĄ JECHAĆ DO CHILI.

Centralne władze chilijskie wydały zarządzenie, aby konsulat chilijski w Paryżu, wydający dotychczas wizy również obywatelom polskim, udzielał wiz tylko osobom zamieszkałym stale we Francji. Ponieważ zarządzenie to nie mówi, ktory z konsulów chilijskich w Europie ma prawo wydawać wizy obywatelom polskim, emigrujący z Polski, aż do wyjaśnienia sprawy, nie mogą otrzymywać wiz chilijskich.

MŁODZIEŻ NARODOWO-RADYKALNA

Pod nazwą „Młodzież Narodowo - Radykalna" została zalegalizowana na Uniwersytecie Poznańskim orgnizacja ruchu narodowo - radykalnego.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE Z UŚMIECHEM.

Wojnę w Hiszpanii wygra Anglia

Naród Cervantesa królikiem doświadczalnym

Dzisiejsze piekło hiszpańskie narastało dziesiątkami lat ostatnich. Nieudolne rządy ostatnich monarchów, bezmyślna dyktatura Primo de Rivery, wreszcie — po przewrocie już — skandale rządów republikańskich, niebywałe kontrasty społeczne nędzy proletariatu miejskiego i wiejskiego przy wielkich bogactwach grandów, średniowieczność i zacofanie różnych instytucyj społecznych — stwarzało z Hiszpanii idealne podłoże dla ciągłych fermentów i rewolucji. Wszakże według słów Lenina, właśnie Hiszpania miała być krajem eksperymentu komunistycznego w razie, gdyby rewolucja wszechświatowa zawiodła. Miała być następnym po Rosji krajem, dzięki zacofaniu najlepiej nadającym się do socjalnych przewrotów. Lepsze jednostki — a tych jednak było mało — odczuwały oddawna potrzebę zmian. Lecz zmiany musiałyby sięgać głęboko — stąd skrajność programów partyjnych stąd bieguniowe przeciwieństwa prądów politycznych które doprowadziły do obecnej bratobójczej walki.

I dzisiaj też ścierają się w Hiszpanii prądy o wszechświatowym zasięgu, wyłączające się wzajemnie i skrajnie sobie przeciwne: organizacyjny nacjonalizm i rewolucyjny komunizm. Dla jednych przybyli z pomocą Włosi i Niemcy, przybyli również z całego świata zwolenniey i obrońcy prądów skrajnych.

Ci ostatni tworzą brygady międzynarodowe w liczbie 40.000, wśród których, niestety, znajdują się około 2.000 Polaków, rekrutujących się przeważnie z emigrantów.

Rozdarta politycznie na dwoje Hiszpania jest dzisiaj nie tylko terenem, gdzie wypróbowane być może dobrodziejstwo rządów prawicowych lub lewicowych i zastosowana każda nowoczesna doktryna społeczna. Gorzej, bo Hiszpania jest dzisiaj polem doświadczalnym, międzynarodowym i darmowym poligonem, służącym do wypróbowania nowych wynalazków w dziedzinie wojskowej. Każde z większych państw, broń produkujących, wysyła swe najnowsze wynalazki do Hiszpanii, gdzie zostają one wypróbowane na nieszczęsnych Hiszpanach na ich zabytkach i miastach. Odbywa się to planowo i metodycznie. Rezultaty są fotografowane, by stwierdzić skuteczność nowo wynalezionych środków; fotografuje się wzajemnie również wzięte w bitwie czołgi czy też samoloty produkcji innych państw. Otrzymane w ten sposób wyniki są nad zwyczaj pouczające wprawdzie i — o ile wiadomo — wykazały podobno wyższość wynalazków francuskich i włoskich zwłaszcza, jeśli chodzi o lotnictwo. Lecz jakżeś smutny jest los narodu, ktory stał się królikiem doświadczalnym dla innych.

Natomiast zajaśniała w całej pełni inna prawda. Oto okazało się, że najbardziej mordercze bronie. gazy, czy też nawet wynalazki z dziedziny t. zw. wojny bakteriologicznej zawodzą tam, gdzie jest chęć defenzywy, prawdziwy zapał obrony. Dzięki tej właśnie zdecydowanej woli walki — wojna domowa trwa tak długo. Okrucieństwa popełniane przez obie strony dodają tylko zawziętości. Nie należy sądzić, że upadek Madrytu wojnę zakończy: walka podjazdowa, cicha, zacięta, tradycyjna walka hiszpańska (guerilla) trwać będzie na najbardziej straconych pozycjach długo jeszcze. a jak znawcy wojskowi twierdzą najmniej 6 miesięcy.

Hiszpania wykrwawia się straszliwie, cywilizacyjnie, demograficznie i finansowo. Na ofiarę można wojny rzucane są nie tylko wielkie fortuny grandów i bogaczy hiszpańskich, które dotychczas leżały w ciszy safesów zagranicznych banków, lecz wyprzedawane są bogactwa kraju masowo i bez oglądania się na przyszłość. Miedź, żelazo, rtęć, owoce i oliwa sprzedaja się na lat kilka naprzód na pniu. Wszelkie bogactwa kraju topią się w wielkim tyglu nieodpartych potrzeb wojny i bratobójczej walki.

Dziś już dyskontują dalsi i bliżsi sąsiedzi losy przyszłej Hiszpanii. Brzmi to może paradoksalnie, lecz wojny nie wygrają ani rzadowcy ani powstańcy. Wygra ją napewno Anglia, która wciąż nie spuszcza oka z kluczowej pozycji Hiszpanii na morzu Śródziemnym, która jest władczynią wrót śródziemnomorskich na skałach Gibraltaru. Może będzie zmuszona podzielić się kęsem z Włochami, może dla świętego spokoju tu i tam rzuci komuś jeszcze niewielkie ochłapy bogactw skrwawionej Hiszpanii w postaci koncesji i wygód gospodarczych... Ale jako państwo o znaczeniu europejskim wynędzniała Hiszpania przestanie istnieć przynajmniej na lat jakieś 50.

Smutne są losy wielkiego i pełnego tradycyj narodu, który na swej drodze życia zatracił najważniejszy instynkt — instynkt samozachowawczy

DOM I SZKOŁA

TYGODNIOWY DODATEK, POSWIĘCONY ZAGADNIENIOM PEDAGOGICZNYM

Młodzież i morze dwa żywioły

Uroczystość morska młodzieży szkolnej

Młodzież szkół powszechnych i średnich w Sosnowcu zjednoczona w Kołach Ligi Morskiej i Kolonialnej urządziła w sali państwowego gimnazjum im. St. Staszica uroczysty wieczór morski dla uczczenia 17-letniej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Program wieczoru wypełniony był bardzo pięknymi inscenizacjami „Gdyni" ruchów fal morskich, pląsów rusałek, tańców marynarzy, tańców rytmicznych oraz doskonale brzmiąca orkiestrą dętą gimn. im. St. Staszica i chórem revellersów. Uroczystość zamykał żywy obraz przedstawiający w bardzo efektowny sposób miłość młodzieży dla morza.

Całość wieczoru wpadła wspaniale, poszczególne zaś punkty były znakomite, w tym stopniu, że przeniesione na scenę teatralną były by niewątpliwie przedmiotem tak żywych, gorących i zasłużonych oklasków, jakimi na tymże wieczorze darzyli wykonawców.

Dla całości sprawozdania z tego naprawdę pięknego wieczoru morskiego należy jeszcze zaznaczyć, że prócz godnej uznania pracy młodzieży Kół L. M. K. gimn. im. St. Staszica, gimn. im. B. Prusa, gimn. im. H. Rzadkiewiczowej, gimn. im. E. Plater szkoły powszechnej im. Z.Krasińskiego, szkoły powszechnej im. Z. Chrzanowskiej należy się uznanie dla Opiekunów Kół L. M. K. tych szkół oraz niestrudzonemu przewodniczącemu Zjednoczenia Kół L. M. K. w Sosnowcu p. St. Janiszewskiemu, profesorowi gimn. im. St. Staszica.

Dzięki bowiem im wszystkim w atmosferze wieczoru wyczuwało się śmiały i żywy temperament młodzieży, oraz co stanowi istotę rzeczy, to głęboki podkład ideowy dla haseł morskich i kolonialnych i zdecydowanie mocny ton woli dla realizacji tych haseł.

To też piękne słowa B. Kaszyckiego, ucznia gimn. im. B. Prusa który zagajając uroczysty wieczór złożył jakby uroczystą deklarację młodzieży szkolnej o jej miłości dla haseł morsko-kolonialnych, spotkały się następnie z należną oceną wartości ideowej młodzieży dla życia społecznego państwa w słowach prezesa zarządu Obwodu L. M. K. p. dr. K. Kucharskiego, który dziękując za skierowane pod jego adresem powitanie wygłosił ramowy referat o zadaniach Ligi Morskiej i Kolonialnej i nawiązując do imponujących wyników pracy kół L. M. K. w Sosnowcu zakończył go następującym apelem:

„Że młodzież i morze to dwa podobne sobie żywioły, bo w niej i w morzu jest ta sama nieskończona dal możliwości i ta sama przepastna głębia umiłowania ideałów, bo w niej i w morzu jest ten sam silnik działań, który rozpętuje tytaniczne moce burz porywów i w ich wnętrzą wyrzuca na brzeg polski najcenniejsze perły czystego idealizmu wieńcząc nimi polski dobry czyn".

A więc pod polską banderę wszyscy! Jak morze pracujcie stale i bez przerwy wsłuchani w miarowy rytm potężnych fal morskich, bo obok floty wojennej i handlowej najwspanialszą, najpotężniejszą i najpewniejszą flotą mocarswtowej potęgi Rzeczypospolitej Polski jesteś Ty wielkiej Młodzieży!

Sprawy gimn. B. Prusa

Sprawa przeniesienia gimnazjum B. Prusa do lokalu po szpitalu renardowskim jest na dobrej drodze. Podkreślić należy życzliwe stanowisko dyrektora inż Pirszla. Po dość znacznym romoncie przypuszczać należy, że od wakacyj gimnazjum przejdzie na ul. Legionów. Wówczas gimnazja w Sosnowcu będą terenowo równomiernie rozłożone. Budynek po gimnazjum Prusa ma wydzierżawić gimnazjum kupieckie, które znów będzie miało obszerniejszy lokal.

Przez ciche szedł życie

Wspomnienie pośmiertne o ś. p. prof. Tysskim

Ś. p. prof. Tysski z gimnazjum B. Prusa był typowym nauczycielem matematykiem. Zna go całe starsze pokolenie gimn. Emilii Plater, zna go młodzież gimnazjum Prusa. Człowiek prostolinijny, kresowiak, zamknięty w sobie, skupiony. Dziedzic majątku w Besarabii, po przyłączeniu jej do Rumunii, wyjeżdża do Polski, by młodzież kształcić. Bez młodzieży nie mógł się obyć. Zyskał sobie wśród niej nie złośliwe przezwisko, jak to często bywa lecz dobrotliwe: Tysio. Tysio był kochanym profesorem. Matematyk, jakże często ciężki w zakładzie dziwaczny, srogi. Prof. Tysski był dobrym psychologiem. Wśród młodzieży szukał tych, którzy danej partii wiedzy matematycznej nie rozumieli i tymi się szczególnie opiekował. bo wiedział, że ci, co rozumieją, dadzą sobie radę. Ratować trzeba słabszych.

Ze wszech miar sprawiedliwy, uczciwy w postępowaniu, skromny nad wyraz. Wszak Zagłębie szerzej o tym człowieku dowiaduje się dopiero po jego śmierci. Uczucie miłości do Polski nosił głęboko w sercu i cichych czynach, bo pochodził ze starego rodu Trzasków. Kiedy rozmawiało się z dyrektorem śp. Tysskiego, wyczuwało się głębokie przejęcie przełożonego i wzruszony głos. Ze słów przełożonego bił głęboki żal po stracie szlachetnego człowieka, kolegi, współpracownika.

Zmarły pozostawił siostrę w Warszawie.

Cześć Jego zacnej pamięci a gimnazjum B. Prusa niech przyjmie kondolencję po stracie zasłużonego pedagoga.

Obiad za darmo a śniadanie za 5 gr.

Reportaż z życia bezrobotnych nauczycieli

W biurze Rady Szkolnej m. st. Warszawy panuje ożywiony ruch. Przed drzwiami jednego z refenrentów ustawił się pokaźny ogon bezrobotnych nauczycieli, którzy na wiadomość, że mogą być przydzieleni na kilka dni do biur za skromną 30-złotową zapomogę, spieszą ze swoją ofertą.

Są tu starsze panie, młode panienki, mężczyźni w różnym wieku. Wyszarzałe lekkie palta noszone w okresie surowej zimy mówią same przez się, że życie tym ludziom nie układa się pomyślnie.

Zbliżamy się do jednego z oczekujących na pracę.

— Czy pan z zawodu jest nauczycielem?

— Tak jest. Skończyłem seminarium nauczycielskie w jednym z miast wojewódzkich jeszcze przed 6-ciu laty. Od tej pory szukam bezskutecznie posady nauczyciela.

Kręciłem się przez dwa lata po prowincji i chwilowo nawet pracowałem w jednym z prywatnych gimnazjów na kresach wschodnich, wreszcie przed czterema laty przyjechałem do Warszawy.

— A co pana sprowadziło do Warszawy?

— Myślałem sobie: pracy i tak nie dostanę, może w Warszawie jakoś się ulokuję i będę mógł czas wyzyskać dla dalszego kształcenia się.

Dowiedziałem się ostatnio w świetlicy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, gdzie zbiera się pokaźna gromada bezrobotnych nauczycieli, że Fundusz Pracy w oparciu o Fundusz Pomocy Zimowej może dać chwilowe zajęcie na 6 lub 12 dni w jakimś biurze. Odbiera za to prawo do bezpłatnych obiadów, a daje za taką pracę 30 zł. miesięcznie. Gdybym taki przydział otrzymał, sytuacja moja byłaby świetna. Właśnie Rada Szkolna dokonywa przydziałów do pracy biurowej, szczególnie w szkołach powszechnych.

— Wspomniał pan, że przy miesięcznym wynagrodzeniu w wysokości 30 zł. sytuacja pana byłaby świetna. Jak pan to rozumie? Przecież to chyba na mieszkanie nie wystarczy?

— Bezrobotni nauczyciele mieszkają różnorodnie. Ja mieszkam na Pelcowiźnie kątem u pewnego wyrobnika. Płacę miesięcznie 5 zł. za mieszkanie. W pierwszych miesiącach swego pobytu w Warszawie nocowałem przeważnie w domach noclegowych to na ul. Jagiellońskiej, to na Dzikiej, to na Ordona. Nocleg tam kosztuje 5 gr. Warunki są okropne, mimo że dla inteligencji zarezerwowany jest specjalny kąt. Gdy brakowało 5 gr. trzeba było spać na dworcu, w czytelniach, lub w teatrze.

— Jakże to w teatrze? — pytamy zaciekawiony.

— W świetlicach dla bezrobotnych dają nam od czasu do czasu bezpłatne bilety do teatru. Jak człowiek jest nie wyspany, śpi w teatrze do północy, potem idzie na dworzec. gdzie śpi do trzeciej w nocy, a po tym biega po mieście na rozgrzewkę do godziny ósmej, aż do czasu, gdy otworzą świetlicę lub bezpłatne jadłodajnie Tam po spożyciu śniadania, drzemię na krześle do południa, póki nas nie wyproszą.

— Z tego wynika, że pański budżet miesięczny nie jest wysoki?

— O, bardzo skromny. Śniadanie 5 groszy, obiad bezpłatny, podwieczorek 5 groszy, kolacja 10 lub 20 groszy. Tramwajów nie uznaje się, bo chodzenie dobrze wpływa na zdrowie. a chorować nam nie wolno. Ubranie, obuwie, bielizna, to sprawy bardzo intymne i radzi się bardzo różnie. Szyć, cerować, łatać każdy musi umieć.

Tak skromnie żyć można jedynie tylko w Warszawie. Tutaj w stolicy dział opieki społecznej nad bezrobotną inteligencją jest dobrze zorganizowany. Tu jest wiele instytucyj. które myślą o nas i pozwolą żyć dosłownie za grosze. Na prowincji człowiek musiałby zmarnieć.

Przy głośniku

DRUGIE SŁUCHOWISKO SKIWSKIEGO

Podanie biblijnie przed mikrofonem! Nie— A jednak słuchowisko Jana Emila Skiwskiego p. t. „Żona Lota", które nadą Polskie Radio dziś wiąże się nicią wewnętrzną z legendą o żonie Lota, która zamieniła się w słup soli.

Legendy i podania nawet najbardziej fantastyczne, skoro padną na grunt młodej wyobraźni, doprowadzają niekiedy do groźnych powikłań: powodują śledztwa domowe, nieporozumienia, awantury, sytuacje pełne grozy i ...komizmu. Jak się to zdarzyło i co z tego wynikło dowiemy się dziś o godz. 19.00. Obsadę słuchowiska stanowią: Stanisław Grolicki, Helena Buczyńska, Helena Sokołowska, Zygmunt Chmielewski, Ludwik Fritsche, Jan Ciecierski i Stefan Lipiński

Warto też przypomnieć naszym słuchaczom, że „Żona Lota" jest już drugim z kolei słuchowiskiem znanego pisarza Jana Emila Skiwskiego

Życie górali podhalańskich na wystawie w Sosnowcu

Onegdaj wieczorem odbyło się w Sosnowcu w lokalu przy ul. Żeromskiego uroczyste otwarcie wystawy p. t. „Życie górali podhalańskich“, urządzonej staraniem Samopomocy Społecznej Kobiet w Sosnowcu. Organizatorkami wystawy są pp.: Ćwiklińska, Dąbrowska i Horzelska.

Otwarcia wystawy, przecinając symboliczną wstęgę, dokonał p. starosta Boxa. Przed otwarciem wystawy do zebranych gości, przemówiła przewodnicząca SSK. p. Ćwiklińska.

Na wystawie jest kilkadziesiąt rodzajowych scen z setkami barwnych plastycznych figur, wykonanych z dużym artyzmem przez rzeźbiarki p. Chorwat i p. Chodacką.

Pięknie odtworzone są fragmenty: „Wesele góraskie“, „Targ w Nowym Targu“, „Zagroda góralska“, „Wyrób serków owczych“, „Bajka o Jasiu Małgosi“, „Królestwo krasnoludków“ i wiele innych.

Wystawa jest tak interesująca, że powinnaby cieszyć się dużą frekwencją.

Strajki w Zagłębiu

Strajk w fabryce czekolady „Pax“ w Sosnowcu został w dniu wczorajszym przerwany. W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja celem załatwienia żądań robotniczych.

Częściowy strajk okupacyjny w fabryce braci Woźniaków w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu. Strajk ma przebieg spokojny.

Również nie uległa zmianie sytuacja strajkowa w fabryce „Ekonomia“ w Niwce.

Młodzież czeladzka o sprawach organizacyjnych

Odbyło się walne zgromadzenie klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi. Przewodniczył p. S. Bieńkowski, sekretarzowała p. Należnikówna. Po złożeniu sprawozdań przez ustępujący zarząd oraz komisję rewizyjną udzielono zarządowi absolutorium, po czym dokonano wyboru nowych władz klubu. Nowy zarząd stanowią pp.: Z. Jaworkówna, A. Kowalska, St. Należnikówna, A. Smolarczykówna, M. Lewandowski, E. Szkocny, L. Kita, H. Horzelski, H. Spyrzyńska, jako zastępcy: Kr. Jurczyńska, A. Horzelska i J. Jurczyńska. Komisja rewizyjna pp.: L. Myszkowska, B. Gawronówna i Wł. Nawrocki. Zarząd ukonstytuuje się na najbliższym zebraniu.

Na walnym zebraniu zarząd powiatowy klubu wręczył p. Z. Horzelskiemu dyplom zasługi za pracę, a członkowie nadali mu godność prezesa honorowego organizacji.

* * *

W niedzielę o godz. 10.15 w lokalu własnym przy PMS. w Czeladzi odbędzie się zebranie klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, na którym odczyt o porcie gdańskim wygłosi p. Horzelska.

Obwieszczenie o licytacji

Zarząd Miejski w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że na skutek pisma p. Prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu w dniu 15 marca 1937 r o godz. 11-ej rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się publiczna licytacja w pierwszym terminie dowodów rzeczowych, a mianowicie:

1) 26 płaszczy damskich lepszego gatunku oszacow na sumę zł. 390.—
2) 24 płaszczy damskich gorszego gatunku, oszacow. na sumę zł. 168.—
3) 2 kostiumy damskie oszacow. na sumę zł. 16.—
4) 2 płaszcze męskie oszacowane na sumę zł. 5.—
5) 7 firanek (brokaty) oszacow. na sumę zł. 35—

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej

ZARZĄD MIEJSKI.

Sosnowiec, dn. 26 lutego 1937 r.

„ABC“ i Związek przyjaźni

Wiadomość, którą trzeba sprostować

Warszawskie „ABC“ przynosi taką oto sensacyjną wiadomość:

W Kielcach władze zlikwidowały działalność powstałej niedawno organizacji p. n. „Związek Przyjaźni“ z siedzibą w Sosnowcu, która działalnością swoją miała objąć teren całego woj. kieleckiego.

Cele tej organizacji w oświetleniu statutu miały być następujące: 1) budowanie wśród członków przekonań, iż zasadniczym warunkiem skutecznym wszelkiego działania społecznego jest wzajemne zaufanie i przyjaźń; 2) praktykowanie w działaniu społecznym zespołu jak i każdego z członków następuje na zasadzie następujących: a) odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej, b) miłości bliźniego jak siebie samego, c) ofiarność i bezinteresowność w służbie społecznej, d) koleżeństwo i samopomoc zarówno moralna jak i materialna; 3) podnoszenie kultury życia społecznego, 4 czynne ustosunkowanie się do sprawy usamodzielnienia gospodarstwa narodowego przez popieranie ruchu spółdzielczego i wzajemną pomoc materialną.

Wiadomość tę sprawdziliśmy u źródła i okazało się, że jest od ABC aż do Zet nieprawdziwą. Związek przyjaźni nie został rozwiązany.

Prawdą natomiast jest, że wobec powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego zlikwidowane zostały Kuźnice pracy dla państwa, których członkowie zgłosili akces do Obozu.

O oczyszczenie i pogłębienie stawu

koło fabryki „Potokol“ w Będzinie

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy pismo, w którym uskarża się, że mieszkańcy ul. Podjazie — Boczna oraz sąsiednich ulic w Będzinie już przy małym przyborze wody w Czarnej Przemszy zagrożeni są zalewem wody. Czytelnik ten w piśmie swoim twierdzi, że bezpośrednią przyczyną wysokiego poziomu wody, nawet w jej normalnym stanie, jest zamulenie nigdy nieoczyszczanego stawu znajdującego się przy fabryce „Potokol“, należącego do p. Potoka.

Staw ten nigdy nieszlamowany jest zbiornikiem gnijących odpadków i brudów ściekających z całego Będzina oraz ogniskiem malarycznym, pełnym wyziewów chorobotwórczych. P. Potok na zasadzie prawa wodnego może korzystać z energii wodnej do napędzania swej fabryki, ale jednocześnie należy wspomnieć, że uprawnienia te nie mogą być wykorzystywane ze szkodą mieszkańców nadbrzeżnych.

Mieszkaniec Łodzi

usiłował otruć się na dworcu w Będzinie

Wczoraj donieśliśmy, że w poczekalni dworca kolejowego w Będzinie usiłował utruć się jodyną jakiś młody mężczyzna.

Przy desperacie policja nie znalazła żadnych dokumentów, to też nie można było ustalić jego tożsamości.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

W dniu wczorajszym odzyskał on przytomność i na kartce napisał, że nazywa się Leon Grinsztajn ma lat 22 i pochodzi z Łodzi.

Stan Grinsztajna uległ pewnej poprawie i istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

Tajemnica morderstwa pod Żychcicami

nie została jeszcze wyjaśniona

Jak pisaliśmy w lasku pod Żychcicami znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, który został zamordowany przez niewykrytego dotychczas sprawcę. Onegdaj na miejscu zbrodni bawili przedstawiciele władz policyjnych z kom. Kardasiewiczem na czele. Dotychczas tożsamości zamordowanego nie ustalono. Prawdopodobnie pochodzi on z Bytomia i trudnił się przemytnictwem.

Policja prowadzi dochodzenie, celem wykrycia sprawcy ohydnego mordu.

Wiadomości bieżące

Czwart. 4 Marzec	Dziś: Kazimierza Jutro: Agaty Wschód słońca: 6.17 Zachód słońca: 17.19

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W piątek o godz. 20.30 największy przebój obecnego sezonu sztuka w 3-ch aktach Wernera pt. „Ludzie na krze“. — Sala na ostatnim przedstawieniu wypełniona była po brzegi publicznością, oklaskującą rzęsiście wykonawców w osobach pp.: Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Cornobisa, Gołaszewskiego, Krotkego i inn. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski

—xx—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca“
EDEN: Ucieczka Tarzana.
PALACE: — Napiętnowana i Awantury farmerów.
RIALTO: — Niezwyciężony Bill.
MOMUS: — Rose Marie.

—::—

— **NOWE WŁADZE ZWIĄZKU LEKARZY.** Na dorocznym ogólnym zebraniu Związku Lekarzy Państwa Polskiego obwód Zagłębia Dąbrowskiego, wybrano następujący zarząd związku: prezes — Osiński Adam, wiceprezes — Starzyński Sławomir, skarbnik — Krogulski Henryk sekretarz Liedtke Czesław. Członkowie zarządu: Kotarski Zygmunt, Lipski Klaudiusz, Rajs Mieczysław. Jako zastępcy członków zarządu: Bentkowski Włodzimierz, Broen Artur, Drabarek Władysław, Lipnicki Ignacy, Maćkowski Józef Uhl Adolf, Zamieński Michał.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.** W nadchodzącą sobotę o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Na posiedzeniu rozpatrywany będzie w dalszym ciągu sprawozdanie z wykonanego budżetu za rok 1935-36.

— **ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY w DĄBROWIE.** Proszeni jesteśmy o powiadomienie zainteresowanych, że walne zebranie zw. podoficerów rezerwy w Dąbrowie zapowiedziane na 7 bm. odbędzie się dnia 14 bm.

— **Z. P. C. K. WALCOWNI RENARDOWSKIEJ** W dniu 26 luteg rb odbyło się roczne zebranie P. C. K koło walcowni „Hr. Renard“ w Sosnowcu. Po przyjęciu przez zebranych do wiadomości sprawozdania działalności koła udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Do zarządu zostali wybrani p.p. Wł Odalski, W. Kochanowicz. W. Plesiński B. Malas, R. Kieszczyński i Z. Stawiński

Wybory nowych władz ZW. LEGIONISTÓW.

W sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. 11 rano walne roczne zebranie członków Związku Legionistów.

Porządek obrad między innymi zapowiada wybory nowych władz związku.

Walne zebranie SOLVAYU W GRODŹCU.

W dniu 7 bm. o godz 10 w pierwszym a o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków K. S. Solvay w Grodźcu. Zebranie odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. 1 Maja w domu p. Ziory.

Akces do O. Z. N. CZŁONKÓW KUŹNIC PRACY DLA PAŃSTWA.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia p. n. „Kuźnica pracy dla państwa“ w Sosnowcu po wysłuchaniu referatu p. nacz. K. Nawrockiego, członka zarządu grodzkiego, uchwalono następującą rezolucję:

W głębokim przekonaniu, że:

1) Chwila obecna, jaką przeżywamy w Polsce po ogłoszeniu deklaracji ideowo-politycznej płk. Adama Koca, wymaga od każdego obywatela, a tym bardziej zespołu obywateli wypełniających wielki testament Józefa Piłsudskiego, czynnego ustosunkowania się do rzuconego hasła jak najszerszej konsolidacji narodowej i stworzenia Wielkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

2) Organizacja „Kuźnic“ oparta o wielki testament Józefa Piłsudskiego, spełniła swój zasadniczy obowiązek organizacyjny, a mianowicie skupiła w swych szeregach tych wszystkich obywateli, dla których dobro Państwa było i jest najwyższym dobrem.

Dlatego też zebrani w dniu 1 marca br członkowie Kuźnic w liczbie 180 meldują twórcy obozu, pułkownikowi A. Kocowi, swoją obywatelską i żołnierską gotowość wytężonej dalszej pracy dla dobra Państwa i Narodu w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Przewodniczący: m. p. J. Puchalski,
Sekretarz: m. p. M. Paczyński.

Do gminy w Niwce WŁAMALI SIĘ KASIARZE.

Onegdajszej nocy do urzędu gminnego w Niwce włamali się nieznani kasiarze, którzy zabrali się do rozpruwania kasy ogniotrwałej.

Wykonawszy już część „pracy“ kasiarze prawdopodobnie zbiegli nic nie zabrawszy.

Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie.

—o—

— **ZEBRANIE PCK. w SOSNOWCU.** Dziś o godz. 19 w pierwszym terminie i o 19.30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków oddziału PCK w sali rady miejskiej w magistracie m. Sosnowca.

— **SKUTKI UŻYWANIA ALKOHOLU PRZEZ MŁODZIEŻ.** Dziś o godz. 18 w gmachu szkoły powszechnej nr. 8 w Czeladzi, ul. Milowicka 109, kierownik szkoły E. Bałaziński wygłosi odczyt pt. „Skutki używania alkoholu przez młodzież“. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami i szeregiem danych z miasta Czeladzi, dotyczących poruszanych zagadnień. Wstęp bezpłatny.

Z ZAWIERCIA.

Z życia Rezerwistów
W PILICY.

W tych dniach odbyło się walne doroczne zebranie członków Związku Rezerwistów koła w Pilicy. Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli pp.: prezes J. Kubiczek (ponownie), wiceprezes dr. Wacław Kański, sekretarz Wł. Trywiański, referent kulturalno - oświatowy M. Lichoń, referent opieki społecznej Władysław Kulka i skarbnik Józef Gajda. Komisja rewizyjna pp.: Zygmunt Ćmiel, Stefan Cupiał, Wacław Kalet, zastępcy Szal i W. Stańko Komendantem koła został p. Jan Guzik. W tych dniach zarząd koła wysłał do płk. Koca pismo, w którym zameldował się do pracy w obozie Zjednoczenia Narodowego

(z) **ŻELISŁAWICE ZGŁOSIŁY AKCES do OZN.** Mieszkańcy wsi Żelisławice, która jest najruchliwszym ośrodkiem wiejskim w powiecie zawierciańskim, zgłosili swój akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Do płk. Koca wysłali następującej treści pismo:

Mieszkańcy wsi Żelisławice, powiatu zawierciańskiego jako członkowie Kółka Rolniczego, Ochotniczej Straży Pożarnej i Koła Związku Rezerwistów na zebraniu w dniu 28 lutego br. po zapoznaniu się z deklaracją ideową Pana Pułkownika zgłaszają swój udział do pracy w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Prezes Kółka Rolniczego, Naczelnik Straży i Prezes Koła Związku Rezerwistów w Żelisławicach Julian Machura

Z MYSZKOWA

4 lata więzienia
ZA RABUNEK Z BRONIĄ W RĘKU.

W grudniu roku ubiegłego przyjechał na gościnne występy do Myszkowa znany policji mieszkaniec Sławkowa, pow. olkuskiego Łakomski Zygmunt wraz z dwoma dobranymi kompanami. Ro tę swoją zaczęli o godzinie 1-ej w nocy zakradając się do apteki p. Stefana Szydłowskiego. Po wyjęciu okna w piwnicy za pomocą przywiezionych z sobą narzędzi zostali przez domowników spłoszeni. Ponieważ był to czas przedświąteczny po licja bardzo często patrolowała teren Myszkowa i kiedy złodzieje zostali spłoszeni wpadli w ręce patrolu policyjnego. — Zatrzymany został Łakomski Zygmunt a pozostali korzystając z ciemnej nocy zbiegli jednak później zostali aresztowani.

Przy Łakowskim znaleziono nabity rewolwer którego nie zdążył użyć. Jak się okazało Łakomski liczy 35 lat a jest karany 48 letnim więzieniem.

Przeciwko Łakomskiemu odbyła się rozprawa sądowa w Sądzie Grodzkim w Żarkach w ubiegłą sobotę, który wymierzył mu 4 lata więzienia za usiłowanie dokonania rabunku z bronią w ręku, pozostałych sąd uniewinnił.

Gospodynie wiejskie o swoich sprawach

W ubiegłą niedzielę w sali zarządu Gminnego w Myszkowie pod przewodnictwem p. Zofii Modzelewskiej przy udziale 28 członkiń odbyło się walne roczne zgromadzenie członkiń Koła Gospodyń Koła Gospodyn Wiejskich oddział w Myszkowie. Przewodnicząca Koła p. Zofia Modzelewska zdała sprawozdanie z działalności zarządu za 1936 rok, skarbniczka koła zdała sprawozdanie kasowe poczem odczytano protokół komisji rewizyjnej nad którym wynikła dyskusja i udzielono zarządowi absolutorium. Na wniosek p. Zofii Modzelewskiej przeznaczono na dożywianie dzieci z kasy koła zł. 20 — to jest trzecią część czystego zysku otrzymanego urządzonej zabawy karnawałowej.

Następnie w myśl porządku obrad przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszły pp.: Zofia Modzelewska jako przewodnicząca, Wanda Szydłowska jako wice przewodnicząca, Stechmanówna jako skarbniczka, Kurpiasówna jako sekretarka oraz Komisja Rewizyjna pp.: Stanisława Lewicka, Janina Doboszowa Kozyrowa.

Likwidacja
Banku Ludowego w Myszkowie

Członkowie Udziałowego Banku Ludowego w Myszkowie na walnym zebraniu odbytym w styczniu br. postanowili bank zlikwidować z tego względu, że stale wykazuje straty, a złożone udziały w sumie 120 zł. zostały już zaliczone na pokrycie strat jakie powstały w roku 1935, przeto dalsze prowadzenie tej placówki jest niemożliwe. Zarząd banku wykonywując uchwałę walnego zgromadzenia zwołuje na dzień 7 marca br. o godz. 16 walne zgromadzenie w celu powtórnego powzięcia uchwały w sprawie likwidacji banku i wyboru likwidatorów.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 4 marca.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Programy lokalne 8.00 Audycja dla szkół.11.30. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne 12.40 Dziennik południowy 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.35 Źródło przestępczości dzieci 17.15 Utwory na dwa fortepiany 17.50 Książka i wiedza 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Komunikat śniegowy 18.20 Programy lokalne 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni 19.35 Melodie filmowe 20.00 Felieton 20.45 Dziennik wieczorny 21.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich 21.45 Płyty dla znawców 22.30 Koncert rozrywkowy 23.00 Programy dla Warszawy i Lwowa

KATOWICE.

Czwartek 4 marca

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Płyty gramof. 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 12.03 Muzyka lekka. 12.30 Choroba papuzia grożąca ludziom 13.00 Koncert życzeń. 15.15 Muzyka lekka i popularna (płyty) 13.58 Wiadomości giełdowe 15.15 Orbis mówi 15.18 Koncert reklamowy 15.35 Życie kulturalne Śląska 15.40 (płyty) 16.35 (płyty) 18.20 Pogadanka aktualna 18.330 Muzyka taneczna (płyty) 18.45 Program na jutro

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piatek, 5 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne 12.40 Dziennik południowy 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Koncert 17.00 Felieton 17.15 Transmisja fragmentu III Międzynarodowego Konkursu z Filharmonii Warszawskiej. 17.50 Pogadanka aktualna 18.00 Wiadomości sportowe ogólne 18.06 Poradnik sportowy 18.16 Programy lokalne 18.50 Przegląd rolniczej prasy 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Fragment operowy 20.00 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symfoniczny 22.30 Dwie przygody pana Breloc 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Z SĄDU

Za każdą klasę miesiąc
—razem 6 miesięcy aresztu

Mieszkaniec Małej Dąbrówki (G. Śląsk) Gerhard Molka, lat 21 (ul Saturna 3) starając się o przyjęcie do policji państwowej, złożył komendantowi powiatowemu w Będzinie zaświadczenie z ukończenia sześciu klas szkoły wydziałowej w Katowicach. Zaświadczenie było sfałszowane.

Niedoszły funkcjonariusz policji odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu za sfałszowanie dokumentu. Skazany został na sześć miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.

Sprawa adwokata Landaua
odbędzie się 6 kwietnia

W sprawie adw. J. Landaua, przebywającego nadal w więzieniu będzińskim pod zarzutem uprawiania nierządnych czynów z nieletnimi dziewczętami, wyznaczony został termin rozprawy, która odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w dniu 6 kwietnia br.

Jak się dowiadujemy, obrony adw. Landaua, który odpowiadać będzie z więzienia, wobec nieuwzględnienia jego odwołania się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie o zwolnienie, — podjęło się kilku najwybitniejszych adwokatów stołecznych.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

50.

— Nie!!! — krzyknął przeraźliwie Nadludzkim wysiłkiem dźwignął się sam, usiadł prosto na łóżku. — Precz wy!.. Mój... Jurek... niewinny! — Wyczerpany tym wybuchem, zachwiał się. Omal nie wypadł z łóżka, na szczęście lekarz objął go w pół i w porę przytrzymał... — Niewinny... niewinny — powtarzał gasnącym głosem.

— Nigdy w to nie wątpiłem — oświadczył Martel, wysuwając się z cienia w sferę światła lampki, stojącej przy łóżku rannego — nie mniej chciałbym się dowiedzieć, kto pana profesora napadł...

Nie było odpowiedzi przez długą chwilę, i zniecierpliwiony Martel powtórzył swoje pytanie głośniej, pochylając się przy tym nad starcem.

— Nie męczcie go — wtrącił Jerzy. — Ten zbrodniarz musiał go zaatakować z tyłu, dlatego nie wie i...

— Wiem! — wyszeptał Jan Skalski. — Wiem, ooooch — jęknął z bólu.

— Kto zatem? — Martel udawał, że nie dostrzega karcących spojrzeń lekarza i Jerzego. — Proszę mi odpowiedzieć tylko na to pytanie, po tym pozostawię pana profesora w spokoju... Ten człowiek — dodał po chwili głosem podniesionym — skradł wszystkie pańskie plany i rysunki. Słyszy pan? Za wszelką cenę musimy go schwytać, zanim opuści granice Polski. Tego wymaga interes państwa! Rozumie pan, profesorze? Interes państwa!.. Więc proszę mi powiedzieć. kto to był...

Wargi umierającego poruszyły się słabiutenko i spłynął z nich ledwie dosłyszalny szept:

— Szpieg w masce gazowej...

ROZDZIAŁ XIX.

Martel powrócił do pracowni Skalskich.

— Spójrz pan — rzekł do lekarza, wskazując skrwawiony i niemożliwie pogięty aparacik, którym Pedro cisnął w uczonego — oto model wynalazku, który miał pono ocalić życie milionom ludzi. A tymczasem stał się narzędziem zbrodni, stał się zabójcą najszlachetniejszego idealisty Czy to nie dziwne?

— To przede wszystkim smutne, ogromnie smutne. To znak, że Aryman wciąż jeszcze zwycięża Ormuzda — westchnął lekarz - pesymista.

W tym momencie odezwał się telefon. Martel podszedł do aparatu. Zgłaszał się agent Gralski.

— Telefonowałem przed chwilą do biura i tam podano mi ten numer — zaczął — dzwonię z apteki naprzeciw „Eufonii". Na szczęście ta apteka ma dziś dyżur i...

— To pan tam jeszcze sterczy?— zdziwił się Martel. — Ach, prawda, zapomniałem pana zluzować.

— Prawdziwe szczęście dla mnie, panie szefie, że pan zapomniał.

— No? Co pan tam zaobserwował?

— Przed chwilą zajechało auto. Wysiadł z niego... właściciel firmy...

— Rozumiem — wtrącił Martel, dając tym samym do zrozumienia, iż wie, o kogo chodzi. Gralski, telefonując z apteki, musiał swoje spostrzeżenia komunikować szefowi w taki sposób, by osoby przebywające w tej chwili w aptece nie wiedziały, o kim mowa... — I co dalej?

— Wszedł do sklepu bocznym wejściem z bramy, a samochód odjechał pędem... W sklepie widziałem światło... Wiadomy osobnik trzymał pod pachą uczciwie wypchaną teczkę, spieszył się, i...

— A jak był ubrany?

— Raglan w kratę i szary, miękki kapelusz.

— Mamy go — krzyknął Martel radośnie. — Panie Gralski, teraz uwaga! Stój pan przed sklepem, dopóki nie przyjedziemy. Jeśli on wyjdzie na ulicę wcześniej, idź pan za nim krok w krok. Przy najbliższym posterunku wywołaj pan z nim dziką awanturę i doprowadź do tego, by was policjant aresztował obydwóch, zrozumiano?

— Tak jest, panie szefie.

— Więc jazda, Gralski! I proszę pamiętać, że od dzisiejszej nocy może zależeć cała pańska kariera! Skończyłem!

Martel odłożył słuchawkę na widełki aparatu. Mijając zadumanego lekarza poklepał go przyjaźnie po ramieniu.

— Pędzę do miasta, mogę pana podwieźć — rzekł — jedzie pan?

— Jadę. Tu już nie mam nic do roboty, niestety... niestety — powtórzył z westchnieniem — Aryman znów zwyciężył.

— Zato ja dziś przytrzasnę kilku pachołków pańskiego Arymana i nie nazywam się Martel, jeśli nie zadyndają na szubienicy!

Kiedy przechodził przez jadalnię, lekarz zrobił uwagę, że wypada im pożegnać się z młodszym Skalskim i złożyć mu kondolencje.

— Byle to nie trwało długo — mruknął Martel, idąc za lekarzem do sypialni profesora.

c. d. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Wiktor Rutecki, student, bawiący na letnisku w lasach tucholskich zauważył pewnej nocy lądującego na spadochronie tajemniczego osobnika, który w głośnych rozmyślaniach zdradził się, iż udaje się do Poznania pod nazwiskiem Władysława Grybskiego.

Dwaj przyjaciele w Poznaniu Burski i Haczewski wynaleźli tajemniczą maszynę, zapalającą na odległości Gdy mieli dokonać ostatnich prób, Haczewski uzkił, a w kilka dni Burski otrzymał list do niego, aby wraz z maszyną przybył do Gniezna.

W wyjeździe przeszkodził mu jednak Rutecki, który ostrzegł go przed Grybskim.

Mimo tych ostrzeżeń Burski jednak wsiadł do pociągu do Gniezna. W drodze nawiązał znajomość z towarzyszką podróży podającą się za Krynicką. Po chwili do przedziału wszedł nowy pasażer.

* * *

10)

Obydwoje zmierzyli go spojrzeniami, niezadowoleni z niepożądanego współtowarzysza podróży, którego obecność siłą rzeczy musiała wpłynąć na większą powściągliwość w zapoczątkowanym flircie.

Na szczęście nowy pasażer nie okazywał najmniejszego zainteresowania współtowarzyszami podróży. Jego oczy, nakryte ciemnymi soczewkami okularów, utkwione były w gazetę, której czytaniem zdawał się być pochłonięty całkowicie. Mimo to od czasu do czasu, przewracając stronicę gazety, rzucał przelotne choć pozornie obojętne spojrzenia na pozostałych pasażerów.

I właśnie jedno takie spojrzenie uchwycił Burski i wydało mu się, że na twarzy swej pięknej towarzyszki dostrzegł jakby wiele znaczący skurcz mięśni i znamienny ruch oczu.

Jednakże to stwierdzenie, miast głębszych jakichś podejrzeń, wzbudziło w młodym inżynierze uczucie jakby zazdrości i zarazem rozczarowania. Wnosił bowiem z tego, że młoda kobieta zbyt chętnie zawiera znajomości z każdym napotkanym mężczyzną, a to znów siłą rzeczy stwarzało niezbyt pochlebne mniemanie o moralności tego typu kobiet.

Pod wrażeniem tego Burski w pierwszej chwili postanowił przerwać tak nieopacznie zapoczątkowany flirt i przenieść się do innego przedziału. Podniósł się więc z kanapki, tłumacząc Krynickiej, że pragnie odszukać przyjaciela, który miał wsiąść do pociągu na jednej z ostatnich stacyj.

— Będę panu chętnie towarzyszyć w poszukiwaniu owego przyjaciela — odparła z kokieteryjnym uśmiechem. — Proszę jednak zapewnić mnie, że okaże się nie mniej interesującym młodzieńcem od pana, inżynierze...

Na dźwięk ostatniego słowa Burski drgnął i nieukrywane zdziwienie ukształtowało jego rysy. Nieznajomy pasażer z kąta przedziału poruszył się również niespokojnie, jednakże natychmiast znieruchomiał z powrotem w poprzedniej pozycji.

Tymczasem sprytna kobieta zorjentowała się również, że nieopacznie zdradziła się z bliższej znajomości Burskiego i pospieszyła momentalnie rozproszyć wszelkie, mogące wyniknąć stąd podejrzenia:

— Odgadłam, prawda?.. — zaśmiała się z dobrze udaną szczerością. — Musi pan wiedzieć, że należę do typu kobiet obdarzonych wybitnymi właściwościami mediumistycznymi... Ha, ha, ha... To niebezpieczne, prawda?..

Wiedziała, że tym naiwnym powiedzeniem nie zdołała rozproszyć podejrzeń towarzysza podróży, nie potrafiła wszakże na poczekaniu wykombinować czegoś bardziej prawdopodobnego.

Nagle spojrzenie jej oparło się prawie bezwiednie na skórzanej walizie Burskiego. — Jest!... — przemknęła jej błyskawica radosnej myśli.

— Czy nie domyśla się pan jeszcze, jaką drogą posiadłam tajemnicę pańskiego zawodu? — zaszczebiotała, spoglądając mu w oczy. — Przecież nie bierze pan na serio tego, co powiedziałam przed chwilą... Ja i medium... ha, ha, ha!..

Burski uśmiechnął się i wzruszył bezradnie ramionami.

— A to co?... wskazała na wiszącą u walizki wizytówkę Burskiego, wsuniętą w skórzaną ramkę, poza celuloidową szybkę.

— Stanisław Burski, inżynier — odczytała i wybuchnęła na nowo śmiechem, ubawiona zafrasowaniem młodego człowieka i zadowolona z nowego, tym razem w stu procentach udałego wybiegu.

Burski sięgnął po walizkę.

— Zabiera pan swoje rzeczy? — zdziwiła się Krynicka. — Sądziłam, że zamierza pan odszukać przyjaciela i wrócić tutaj wraz z nim... W innych przedziałach jest znacznie więcej podróżnych.

Stanisław ustąpił. Wprawdzie wybieg z „przyjacielem“ nie udał się, nie wypadało wszakże tak nagle zrezygnować z rzekomych poszukiwań, nie chcąc narazić się na podejrzenia przebiegłej kobiety.

Wyszli więc razem na korytarz i posuwając się wzdłuż wagonu, obserwowali rozlokowanych w obszernych przedziałach pasażerów.

Burski był wściekły. Już tych kilkanaście minut, spędzonych w towarzystwie przygodnej znajomej przekonało go, że tak nieopacznie zawarta znajomość nie skończy się z chwilą opuszczenia wagonu. Pani, czy panna Krynicka, kobieta bezsprzecznie interesująca, choć podejrzanej moralności, potrafiła zręcznie lawirować, wydobywając z młodego inżyniera coraz to więcej wiadomości, odnośnie jego osoby, wykazując natomiast daleko posuniętą wstrzemięźliwość, o ile chodziło o zdradzenie jakiegoś szczegółu ze swej strony. Najgorszym wszakże w pojęciu Burskiego było to, że zdołała zręczną grą słów i pozornie niewinnym flirtem nakłonić go do spotkania w najbliższych dniach w jednym z luksusowych lokali rozrywkowych w Poznaniu. Wprawdzie teraz żałował tak nieopacznie danego przyrzeczenia, nie sposób jednak było wycofywać się po niewczasie.

W dodatku Burski, chociaż we własnym pojęciu nie popełnił jeszcze dotąd w stosunku do narzeczonej żadnej niewłaściwości, doznawał uczucia wstydu i upokorzenia.

— Lepiej późno, niż wcale... — pomyślał, posuwając się wolno wzdłuż wagonu. — Byleby jak najrędzej opuścić wagon i wykreślić z pamięci tę niezwykle przykrą przygodę...

d. c. n.

Budowa Domu Ludowego
W KLESZCZOWEJ.

Ruchliwa wieś Kleszczowa, należąca do gminy Pilica, powiatu olskuskigo nie posiadała do tej pory miejsca, w którym mogłoby się skupiać życie kulturalno-oświatowe i towarzyskie tejże wsi. To też zainteresowani wieśniacy starają się brakowi temu zaradzić. W tych dniach pod przewodnictwem p. Drążkiewicza, wójta gminy Pilica odbyło się ogólne zebranie gromadzkie wsi Kleszczowej.

Po kilku przemówieniach postanowiono w najbliższym czasie przystąpić do budowy Domu Ludowego. W tym celu wszyscy gospodarze tej wsi postanowili opodatkować się po 1 zł. z morga ziemi, następnie każdy z nich zobowiązał się dostarczyć po 1 metrze sześciennym kamienia i po 200 sztuk cegły. Po za tym na cel ten przeznaczona zostanie suma 1500 zł., uzyskana z dzierżawy pól gromadzkich. Do zajęcia się sprawą budowy wybrany został komitet, w którego skład weszli pp.: Jan Szwaja, Józef Lis, Bronisław Miąsko Stanisław Omyła, Józef Gieca, Józef Wieczorek i Stanisław Rus.

Prace przygotowawcze rozpoczyna komitet już w najbliższym czasie.

Z KIELC.

(k) **DANINA NA BUDOWĘ SZKÓŁ.** Wyłoniony w r. 1936 przez radę miejską obywatelski komitet budowy szkół powszechnych w Kielcach za pośrednictwem odezwy zwraca się w tych dniach do tych właścicieli domów nowowybudowanych na terenie miasta, którzy nie ponoszą jeszcze żadnych świadczeń na potrzeby miejskie, ażeby składali w zarządzie miejskim dobrowolną daninę na cele budowy nowych pomieszczeń szkolnych w wysokości 2 proc. rocznego czynszu za wynajem lokali w swych domach. Ponadto komitet uznając tę okoliczność, że nietylko właściciele nieruchomości są bezpośrednio zainteresowani budową szkół, zwraca się z gorącym apelem do całego miejscowego społeczeństwa o składanie ofiar na ten cel.

(k) **TUNEL.** Komisja techniczna rady miejskiej rozpatruje nadesłane przez władze kolejowe projekty rozwiązania komunikacji na skrzyżowaniu ulicy Piotrkowskiej w Kielcach z linią kolejową.

(k) **ULGI PODATKOWE DLA TEATRÓW.** Magistrat udzielił w drodze wyjątku teatrowi ziemi kielecko - radomskiej im. St Wyspiańskiego i sekcji scenicznej towarzystwa uniwersytetu robotniczego ulgi w spłacie miejskiego podatku widowiskowego

(k) **ZGON 99-LETNIEJ KOBIETY - CADYKA.** W Kielcach zmarła 99 letnia Sara Horowitz. Była to jedyna kobieta w Polsce uważana za cadyka.

Przybywali też do niej chasydzi z całej Polski, prosząc o radę.

Kobieta - cadyk pozostawiła przeszło 100 wnuków, w tym wielu cadyków i rabinów.

W pogrzebie wzięły udział wielotysięczne tłumy żydów i 50 rabinów.

Mały geszefciarz

Morycek to niezwykle zdolne dziecko. Ciągle coś pisze, liczy, rachuje, kalkuluje...

Morycek siedzi przy biurku i coś oblicza.

— Tatusiu! — zwraca się do ojca. — Ja słyszałem, żeś ty dostał za mamą 10 tysięcy posagu. Czy to prawda?

— Prawda.

— A ile lat wy jesteście po ślubie?

— Dwanaście. Ale po co ci wiedzieć?

Morycek zabiera się do pisania

— Ja chcę obliczyć, kto z was na tym interesie zarobił.

Morycek pisze cyfry, dodaje, odejmuje wreszcie odkłada pióro.

— Nic nie rozumiem! — wzdycha. — Ja liczę niedużo, mamusia kosztowała dwa tysiące rocznie. To przez 12 lat kosztowała cię 24 tysiące. A wziąłeś tylko 10 No to co był za interes? To się wcale nie kalkulowało

— Morycek! — tłumaczy ojciec. — Ja się nie ożeniłem dla interesu.

— Tylko po co?

— Ja kochałem mamunię i się ożeniłem z miłości.

Morycek z podełba spogląda na ojca.

— Już ty nie kręć! Jak ktoś bierz pieniądze to znaczy, że to jest interes! Tylko teraz się wstydzisz że wziąłeś mało, to się wykręcasz że z miłości.

— Dziecko! Nie gadaj głupstw

— Dziecko? Choć ja jestem dziecko, to też nie dałbym się tak nabrać! Kto to widział? Wziąć 10 tysięcy, żeby wydać 24 to trzeba być ostatni osioł!

— Morycek! Jak się wyrażasz do ojca? Ty smarkacz!

— Bo mnie denerwuje, żeby się tak dać ofrajerować! Mamusia sobie ładnie zarobiła!

— Morycek! To ty nie kochasz mamuni?

— Kto mówi, że nie kocham? Kocham!

— To dlaczego się martwisz, że mamunia zarobiła

— Kto się martwi? Ja się cieszę, że mamusia zarobiła. Ale się martwię, że ojciec się nabrał.

Zakłopotany ojciec chce jakoś ratować swą opinię w oczach syna.

— Morycek! — tłumaczy. — Przypuśćmy nawet, że ja dołożyłem te 14 tysięcy. Ale za toś ty przyszedł na świat, a to ja mam ciebie! Kochanego synusia.

Morycek spogląda zdziwiony.

— To ty mnie obliczasz na 14 tysięcy?

— Tak.

Morycek wzrusza ramionami.

— Frajer! Mogłeś to mieć dużo taniej.

Wieczorem Morycek układa się do snu Matka przychodzi, żeby go ucałować na dobranoc.

— Słuchajno — mówi Morycek — ja się dziś dowiedziałem, żeś ty sobie wcale nieźle zarobiła.

— Morycek! Na czym?

— Na mnie! Dostałaś za mnie ładne tysiące. A jak ja cię wczoraj prosiłem o 50 groszy na czekoladę to mi nie chciałaś dać. To tak się robi?.. Wstydź się!

Związek Narodowców
ZGŁOSIŁ AKCES DO O. Z. N.

Sekretariat płk. Adama Koca otrzymał w dniu 1 marca br. od Zarządu Głównego związku Narodowców tekst uchwały powziętej na zebraniu Zarządu Głównego Zw. Narodowców odbytym w Warszawie w dniu 28 lutego br:

„Zarząd Główny Związku Narodowców na posiedzeniu w Warszawie w dniu 28 lutego 1937 r. wierny linii politycznej swej organizacji i ideom przez nią konsekwentnie od kilku lat głoszonym, a zmierzającym do budowy silnego Państwa Polskiego i konsolidacji wszystkich sił żywotnych Narodu Polskiego — wita z zadowoleniem deklarację Pułkownika Koca formułującą najważniejsze zasady we wszystkich dziedzinach życia narodowego Polski.

Jednocześnie Zarząd Główny, przypominając na tym miejscu uchwały walnego zjazdu Związku Narodowców z grudnia ub. r. a w szczególności uchwały, że w oparciu o Konstytucję z 23 kwietnia 1935 r. i do okoła armii oraz Jej Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza, winien skupić się cały zorganizowany Naród, gotowy do spełnienia wszystkich zadań, jakie przed nim mogą stanąć“ — oświadcza, że widzi w deklaracji i akcji pułkownika Koca zapoczątkowanie wielkiego dzieła konsolidacji Narodu i budowy prawdziwie wielkiej Polski i że zgłasza do tej akcji pełny akces swej organizacji.

ZE SPORTU

Turniej gier sportowych
NA HALI W SOSNOWCU.

Podokręg gier sportowych w Zagłębiu organizuje w dniu 14 bm. w sali domu społecznego w Sosnowcu turniej zimowy gier sportowych.

Zgłosznia do turnieju składać należy do podokręgu pod adresem: Powiatowy komitet WF. i PW. w Sosnowcu p. Parzniewski do dnia 12 bm. Startowe 1 zł. — W turnieju mogą wziąć udział również drużyny niezrzeszone w PZGS. Turniej odbędzie się w konkurencji męskiej i żeńskiej.

—o—

× CZELADZKI KS. GRA W PIŁKE. W nadchodzącą niedzielę na własnym boisku Czeladzki KS. rozegra pierwszy koleżeński mecz piłkarski w tym sezonie z drużyną KS. 22 Mała Dąbrówka.

× TURNIEJ PING - PONGOWY W BĘDZINIE. OMP. Będzin-Gzichów zorganizowało turniej ping - pongowy o mistrzostwo oddziału Będzin. Wyniki były następujące: drużynowo I miejsce zajęła drużyna OMP. Gzichów w składzie: J. Kamus, A. Opieiak, T. Włodarczyk, Z. Będkowski i St Bednarek. Drugie miejsce OMP. Koszelew w składzie: E. Motowski, M. Górecki, Z. Chmielewski, B. Wrześniewski i J. Siński. W deblach: 1-e miejsce OMP. Gzichów, w składzie T. Włodarczyk, Z. Będkowski. II miejsce O. M. P Koszelew w składzie Z. Chmielewski, M. Górecki.

JOHNNNY WEISSMULLER
MAUREEN O'SULLIVAN



Kino-teatr „EDEN"

DZIŚ!
Wspaniały dramat dżungli, pełen przygód i emocji

UCIECZKA TARZANA

w roli gł.: Niezapomniany z filmu „CZŁOWIEK MAŁPA
Johnny Wassmiller i Maureen O'Sulliwan.

Nadpr. Kolorowy dodatek p. t.: „BUTELKI"

Początek I seansu o godz. 15.30, w niedzielę o godz. 13.30

KINO „ZAGŁĘBIE"

Wielki triumf polskiej kinematografii — najpotężniejszy film p. t.

PŁOMIENNE SERCA

12 lutego odbyło się w Warszawie galowe przedstawienie tego filmu pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta R. P. Pana Marszałka-Rydza-Śmigłego i rezprezentantów dyplomacji

W ROLACH GŁÓWNYCH:
E. BARSZCZEWSKA, M. CYBULSKI, JUNOSZA-STĘPOWSKI T. BIAŁOSZCZYŃSKI, FR. DOMINIAK, Z. LINDORFÓWNA, M. WĘGRZYN M. MILECKI, P OWERLO *i* inni.

Początek seansu o godz. 17.30

KINO „PALACE"

DZIŚ! Podwójny program. DZIŚ!

I **NAPIĘTNOWANA**

W roli gł.: KAY FRANCIS

Dramat kobiety oskarżonej o morderstwo, która miłość własną poświęciła dla miłości swego dziecka.

II **AWANTURY FARMEROW**

(amerykańskie awantury)

Dramat sensacyjny z James Cagney bohaterem „Snu Nocy Letniej".

Kino RIALTO Sosnowiec Warszawska 18

GARY COOPER I JEAN ARTUR

W wielkiej monumentalnej epopei bohaterstwa, reżyserii CECILA B. DE MILLEA twórcy „Dziesięcioro Przykazań" Kleopatry. „W cieniu krzyża" Wypraw Krzyżowych p. t.

NIEZWYCIĘŻONY BILL

Monumentalne sceny zbiorowe. Szarża 2500 kawalerzystów. — Pamiętajcie, że film Cecila B. de Millea ukazuje się tylko raz w roku. — —

Początek I seansu o 5.30, w niedzielę o godzinie 3.00.

KINO „MOMUS"

Od poniedziałku 1 marca i dni następne. —Nie było jeszcze takiej uczty i prędko się takiej nie spodziewajcie, jaką zgotują Wam! JOANNETTA MAC DONALD i NELSON EDDY najwspanialszym arcydziełem pod tytułem:

ROSE MARIE

Film, który każdy musi zobaczyć — Film, który utkwi na długie czasy w pamięci widza. — W dopełnieniu programu n a j c i e k a w s z y TYGODNIK P. A. T.

Towary wyłożone w oknie wystawowym uwydatniają swe zalety dopiero przy właściwym i dostatecznym oświetleniu.

Wszelkich porad w sprawach oświetlenia udziela Wydział Taryf i Propagandy tel. 6-11-54.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

Wyciąć i Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



Abonament „EXPRESU ZAGŁĘBIA" z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową kosztuje tylko **zł. 2.-** mies. Zamawiać można 61-497 62-380

Cukry, Czekolady hurtowo dla P. P. Kupców po cenach ściśle fabrycznych **A. K. Peucker** Modrzejowska 1 62-411

Firma Józef Goldfeld Bedzin, Kołłątaja 39 sprawdza bezpłatnie odbiorniki radiowe i udziela porad fachowych. Zadzwoń pod 71-004

H. ALTMAN DEKIERTA 14 HURT **Porcelana, Szkło** DETAL Największy wybór serwisów do obiadu, do białej i czarnej kawy do kompotu, owoców i do likieru. Szklanki, talerze i t. p. Ceny stałe. Dla restauracyj i kawiarń rabat. Obsługa solidna.

Kawiarnia „WAWEL" SOSNOWIEC, UL. WAWEL 4 (vis a vis apteki) Pod fachowym kierown. R. Czajkowskiego. Na okres postu poleca: codziennie: świeże ryby, winegrety, sałatki oraz śledzie w różnych odmianach. 6-22-74

SZCZEREK RYSZARD Restauracja Sosnowiec, KRZYWA 1. Poleca swój lokal Szanownej Klienteli. Doskonała kuchnia i napoje różnego rodzaju. Dwa razy w miesiącu świniobicie. 63-110

WYTWÓRNIA wyrobów cukierniczych **St. Jaskólski** SOSNOWIEC, Piłsudskiego 42 62-288
Cukiernia 3 Maja 14 (obok dworca) 63-161

Zjednoczona Ciastkarnia **„ROMA"** Sosnowiec, Orla róg Dz kiej
Z „ROMY" SŁODYCZE LUBIĄ BARDZO PANIE, BO NIEZRÓWNANE SĄ W SMAKU i TANIE. 6-25-21

PRZYCHODNIA LECZNICZA chorób wenerycznych i skór. „Pomoc"
została przeniesiona Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.
Czynna: 11-1 i 5-8 pp. w święta 11-1
-- Wizyta 5 złotych. —

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

MAJSTRA WYKWALIFIKOWANEGO, ENERGICZNEGO, DO STALOWNI POSZUKUJE HUTA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM. OFERTY Z ŻYCIORYSEM I Z PODANIEM PRAKTYKI SKŁADAĆ W ADMINISTRACJI PISMA SUB „MAJSTER".

POTRZEBNY urzędnik, znajomość księgowości, gotówka 1000 zł. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

WYKWALIFIKOWANEGO. ENERGICZNEGO ASYSTENTA DO STALOWNI, Z PRAKTYKĄ, POSZUKUJE HUTA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM. OFERTY Z ŻYCIORYSEM I Z PODANIEM PRAKTYKI SKŁADAĆ W ADMINISTRACJI PISMA SUB „ASYSTENT".

POTRZEBNA służąca młoda uczciwa umiejąca gotować. Pogoń, Żytnia 8 róg Reymonta, W. Krawczykowa.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM mały domek drewniany na rozbiórkę (nowy). Wiadomość ul. Zofii 12

W SĄDZIE Okręgowym w Sosnowcu z powodu choroby, bufet do wydzierżawienia, wraz ze sprzedażą urządzenia bufetu i kuchni. Wiadomość w miejscu

MAGIEL elektryczna do sprzedania. Będzin, Kołłątaja 34, Knobel Josek Boruch.

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne nawozy sztuczne. J. Goldberg i Synowie, Sosnowiec, Modrzejowska 16.

NAJLEPSZĄ herbatę, kawę i kakao oraz artykuły kolonialne kupisz najtaniej w firmie „Liwor" Będzin, Małachowskiego 7.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKE Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu zgubiono na imię Zofii Moty.

BEREK ZAMULEWICZ zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź i świadectwo przemysłowe na sprzedaż obrazów.

KOŁODZIEJ ALFRED zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RAUK ANTONINA zgubiła dowod osobisty kolejowy Nr. 48768 wydany przez Dyrekcję Warszawską.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na sumę 50 zł. podpisany przez Władysława Budnego.

WYDMAŃSKI FRANCISZEK zgubił książkę wojskową i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez PKU. Miechów

RÓŻNE

PRZYJEZDNA z zagranicy słynna Chiromantka przyjmuje codziennie 12—14 i 16—21. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 36 m. 6

DYPLOMOWANA akuszerka Ubezpieczalni przyjmuje zamówienia na porody. Sosnowiec, Sielecka 31-a, A. Mazurkiewicz.

ZGUBIONO torebkę damską z zawartością: złoty zegarek, pierścionek i dwie obrączki. Znalazce uprasza się o zwrot do Szymczyka w Dąbrowie Górn., Traugutta 25 za dobrym wynagrodzeniem. J. Cyrylowa.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Cwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.